

Gaza w ruinie. Prawie 54 000 ofiar izraelskich ataków

26 maja 2025

W Strefie Gazy znów dominuje śmierć. Od wznowienia izraelskich nalotów po zakończeniu zawieszenia broni 18 marca, zginęło już prawie 3700 Palestyńczyków. Ogólny bilans ofiar śmiertelnych od początku wojny – 7 października 2023 r. – zbliża się do 54 tysięcy. Większość z nich to kobiety i dzieci.



Dziennie giną dziesiątki, a bywa, że setki osób. 23 maja Ministerstwo Zdrowia w Gazie poinformowało o 60 kolejnych ofiarach i 185 rannych. W ciągu tygodnia – średnio 400 zabitych. To poziom nienotowany od ofensywy na Rafah wiosną ubiegłego roku.

18 marca, dzień zakończenia zawieszenia broni, był jednym z najkrwawszych – izraelskie ataki na Gaza City i Rafah zabiły wtedy ponad 400 osób. Premier Netanjahu tego samego wieczoru zapowiedział: „To dopiero początek”. Miał rację – z tą różnicą, że nie dotyczyło to końca Hamasu, lecz końca złudzeń o ograniczeniu cierpienia.

Kolejne dni przyniosły kolejne ofiary. 19 marca w izraelskim ataku na pogrzeb w Beit Lahia zginęły 24 osoby, w tym dwoje dzieci. W maju ruszyła operacja lądowa „Rydwany Gedeona”, której celem – według izraelskiej armii – jest „zniszczenie Hamasu i uwolnienie zakładników”. W praktyce – to kontynuacja intensywnych bombardowań całej enklawy, bez wyraźnego rozróżnienia między celem wojskowym a cywilnym.

Badacze i organizacje międzynarodowe próbują nadążyć za skalą zniszczeń. Gabriel Epstein z Israel Policy Forum zauważa, że izraelska armia prawdopodobnie wyczerpała już listę „priorytetowych celów” i coraz częściej uderza w miejsca

wybrane doraźnie. Coraz trudniej – jak mówi – zrozumieć logikę bombardowań. Trafienie w niestabilny budynek może oznaczać śmierć setek ludzi nawet przy jednym nalocie.

Dane Ministerstwa Zdrowia w Gazie nie są wolne od kontrowersji. Przez wiele miesięcy ich metodologia była nieprzejrzysta, format raportów zmieniał się, a zbieranie danych utrudniały zniszczenia szpitali. Od wiosny 2024 roku nastąpiła poprawa, m.in. poprzez powołanie „komisji sądowej”, weryfikującej zgony zgłaszane przez rodziny. Nadal jednak nie wiadomo dokładnie, kiedy wiele z tych zgonów miało miejsce, a raporty często pojawiają się z opóźnieniem.

19 maja Ministerstwo opublikowało liczącą 1000 stron listę zmarłych, zawierającą nazwiska, wiek, numery identyfikacyjne. To wyjątkowy dokument jak na warunki wojenne. Epstein uznał go za w dużej mierze wiarygodny. Według tych danych wśród ofiar znalazło się ponad 26 tysięcy mężczyzn, ponad 10 tysięcy kobiet i aż 16 506 dzieci.

Epstein ostro krytykuje inne źródła – m.in. dane publikowane przez biuro prasowe Hamasu, które uznaje za całkowicie niewiarygodne. Za to liczby przekazywane przez resort zdrowia Gazy – choć nie wolne od błędów – zostały już zaakceptowane nie tylko przez organizacje międzynarodowe, ale również przez izraelski wywiad. Nadal jednak – jak ostrzega badacz – nie da się mówić o pełnym obrazie. Zbyt wiele zgonów pozostaje w szarej strefie.

Od kwietnia resort próbuje także liczyć „zgony pośrednie” – ofiary wojny, które umierają z powodu braku opieki, zablokowanych szpitali, braku leków i dostępu do dializ czy leczenia onkologicznego. W Gazie umiera się dziś nie tylko od bomb.

Dane, liczby i wykresy próbują uchwycić ogrom tragedii, która trwa dzień po dniu, dziecko po dziecku. Ale Gaza to nie statystyka. To żywi ludzie, których świat – po raz kolejny –

zostawił samych.

Źródło: Trybuna.info